

I zaczął ich nauczać o wielu sprawach

Dzisiaj Ewangelia pokazuje wielki ruch wokół Jezusa: *Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum.* Szanse Pana Jezusa i Jego uczniów nawet na krótki odpoczynek były niewielkie. Dlaczego ludzie tak bardzo lgnęli do Chrystusa. Z perspektywy czasu można by powiedzieć, że przecież, potem ci sami ludzie Go ukrzyżowali. To wielkie zbiegowisko ludzkie wokół Jezusa było spowodowane tym, że *On ich nauczał o wielu sprawach.* Rzeczywiście, nauczanie Pana Jezusa dotyczyło wszystkich ludzkich spraw. Owszem, Chrystus potrafił wytknąć ludzką hipokryzję, zwłaszcza faryzeuszom, ale nade wszystko umiał wskazać proste drogi postępowania, ludziom zagubionym, poszukującym. Nie udzielał jednak tylko dobrych rad, ale w końcu wskazał na samego siebie, mówiąc: *Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie.* I to też było najważniejsze Jego zadanie: ukazać, przez siebie, drogę do Boga Ojca. Kulminacją tego nauczania było, gdy powiedział: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy.* I w tym momencie ci sami ludzie, których Pan nauczał *o różnych sprawach,* chwycili za kamienie, by Go ukamienować. Pan Jezus nie jest chodzącym poradnikiem, w dodatku potrafiącym czynić okazjonalne cuda. Takich było i jest, wielu. Chrystus jest jedyny, wyjątkowy, jest Synem Boga Ojca. I to jest Jego niepowtarzalne życiowe zadanie: *Skoro Mnie znacie, poznacie i mojego Ojca; od teraz też Go znacie.*
[prob.]